

Mrok und świece

Pomysł narodził się dawno, ale długo istniał w sferze fantazji. Aż pewnego popołudnia jeden ze współwłaścicieli klubu wpisał w kalendarz imprez konkretną datę. Cykl ruszył w lutym. Początkowo Fajngold grał wyłącznie taneczne utwory z epoki, uzupełniając je projekcjami wizerunku kompozytora, a nawet edukacyjnymi notkami. Z czasem wizualne tło zaczęły stanowić reprodukcje barokowego malarstwa, ze szczególnym uwzględnieniem kobiet o rubensowskich kształtach.

Poszerzył się też repertuar – odtwarzane są utwory z lat 1200-1700, dobrane pod kątem przebojowości i pulsacji. Aby uzyskać atmosferę dawności, DJ i barmani zakładają stroje stylizowane na epokę baroku, zapalają świece. Czasami na scenie pojawiają też muzycy – wybijają rytm na instrumentach perkusyjnych, a nawet grają na żywo. Do tych występów każdy może się przyłączyć – na stronie imprezy publikowane są nuty proponowanych utworów. To takie barokowe jam session. Muzyka klasyczna, punk, jazz, dyskoteka – czy w baroku znajdą coś dla siebie miłośnicy każdej stylistyki? Dlaczego nie, to muzyka ciekawa pod względem ekspresji, dynamiki, harmonii, z dużym marginesem swobody dla wykonawców. Zdaniem Fajngolda: – Wcześniej i później kompozytorzy nie pisali już takich numerów. Fascynuje mnie ta dokładność, skrupulatność, konsekwencja kontrapunktu, no i oczywiście same brzmienia i współbrzmienia. (...)

- - -

Cały tekst Piotra Groblińskiego można przeczytać w lipcowo-sierpniowym „Kalejdoskopie” na str. 18.

Pismo do kupienia w Łódzkim Domu Kultury, punktach Ruchu S.A., Kolportera, Garmond-Press i salonach empik. A także w prenumeracie (w opcji darmowa dostawa do wybranego kiosku Ruchu):
[TUTAJ](#)

Możecie też słuchać naszych najlepszych tekstów w interpretacjach aktorów scen łódzkich, z Łodzią i regionem związanych na platformie "Kalejdoskop NaGłos": [TUTAJ](#)